

Polityka

PO może flirtować z Palikotem i SLD

Dorota Kołakowska, Eliza Olczyk 22-10-2011, ostatnia aktualizacja 22-10-2011 15:15



autor: Robert Garnczarek

Źródło: Fotorzepa

Nie lekceważyłbym wyznania miłości, które uczynił Leszek Miller, mówiąc, że SLD jest bardziej modernistyczny i europejski od PSL, może nawet od PO, a on sam jest gotów popierać rząd – mówi wicepremier Waldemar Pawlak, lider PSL

Minister Boni chce skubnąć rolników – mówi Waldemar Pawlak (PSL)

🚩 Jest pan zadowolony z wyniku wyborczego PSL?

Waldemar Pawlak, wicepremier, prezes PSL: Tak, bo wyborcy potwierdzili, że po czterech latach obecności w rządzie nadal mają do nas zaufanie. Jednocześnie mamy pewien niedosyt, bo liczyliśmy na lepszy wynik. Jednak fakt, że poparcie dla partii koalicyjnych pozostało na poziomie pozwalającym sformować większościowy rząd, jest wyczynem na miarę dwudziestolecia, nie tylko obecnego, ale też tego przedwojennego. Coś takiego zdarzyło się pierwszy raz w polskiej demokracji i bez PSL nie byłoby możliwe.

🚩 Macie mniejszy klub niż w poprzedniej kadencji.

Wszystkie ugrupowania mają mniejsze kluby. U nas jeszcze ta różnica nie jest tak znaczna, choć wieś mniej licznie poszła do wyborów. To duże miasta zadecydowały o wyniku.

• Dlaczego wicemarszałek Sejmu Ewie Kierzkowskiej i minister pracy Jolancie Fedak nie udało się zdobyć mandatów?

Pani minister była za mało obecna w mediach. Poza tym obie panie miały silnych wewnętrznych konkurentów: Zbigniew Sosnowski ciężko pracował, a Józef Zych to wieczny poseł z Lubuskiego. I nic tego nie zmieni poza Józefem Zychem.

• Ta kampania PSL była inna od poprzednich, rozśpiewana, z dowcipnymi spotami. To był dobry pomysł?

Został doceniony przez wielu wyborców, a także przez konkurencję, która nas za to w brutalny sposób atakowała. Dla mnie to najlepszy dowód, że nasi młodzi ludzie mieli dobre pomysły.

• Ale czy przysporzyło wam to głosów?

Nie można marudzić, skoro mamy ponownie zdolność do utworzenia rządu z PO.

Janusz Piechociński zaraz po wyborach ogłosił, że chce walczyć z panem o fotel prezesa PSL. Boi się pan tej konkurencji?

Jestem na to przygotowany (Śmiech). Na Janusza od lat mogę w tej sprawie liczyć.

❑ Czy możliwe jest, że Piechociński wejdzie do rządu?

Gdyby nasz wynik w wyborach był odrobinę lepszy, to można by mówić o wzmocnieniu PSL w rządzie. Wówczas wejście Piechocińskiego byłoby możliwe i pewnie korzystne. Jednak w obecnych realiach nie możemy wyskakiwać z ekscytacją. Na pewno i my, i PO zaoszczędzimy sporo nerwów, jeżeli nie będziemy próbowali demontować obecnych proporcji.

❑ Jakie resorty chcielibyście zająć w nowym rządzie?

Te same co obecnie: gospodarkę, rolnictwo i sprawy społeczne. W tej koalicji PSL jest bardziej społeczne, a PO bardziej rynkowa. I na tym budujemy równowagę, która daje dość dobry efekt. Wspólnie prowadzimy politykę w sposób odpowiedzialny, bez radykalnych rozwiązań i chcemy to utrzymać, by kolejna kadencja była okresem rozwoju i spokoju. A biorąc pod uwagę fakt, że proporcje głosów i mandatów są podobne do tych z 2007 r., możemy z marszu ogłosić kontynuację koalicji w podobnym kształcie jak obecnie.

❑ Kto zastąpi Eugeniusza Grzeszczaka w Kancelarii Premiera, skoro ma być waszym wicemarszałkiem w Sejmie?

To jeszcze nie jest przesądzone, ale możliwe, że Ewa Kierzkowska.

❑ Czy tworzenie rządu i dogadywanie się koalicjantów nie trwa trochę za długo?

To pan prezydent zaproponował taki kalendarz. 8 listo- pada rząd złoży dymisję, po dwóch tygodniach prezydent wskaże kandydata na premiera i dopiero wtedy ta osoba ma tytuł do tworzenia rządu.

❑ Czyli to prezydent wszystko przedłuża?

Konstytucja daje mu takie prawo.

❑ Wolałby pan, żeby pierwsze posiedzenie Sejmu odbyło się wcześniej?

Na pewno było to możliwe, ale kalendarz już został ustalony.

❑ Jaka będzie ta kadencja rządu: trudniejsza czy łatwiejsza od poprzedniej?

Trudniejsza. Widać, że nie będzie łatwego rozwiązania problemów greckich. To może się odbić na poziomie dostępności funduszy europejskich w następnym budżecie Unii. Tymczasem państwa wyżyły się z zasobów na ratowanie systemu finansowego, a teraz brakuje im na podtrzymanie rozwoju. Dlatego myślę, że sytuacja zewnętrzna będzie bardzo trudna. A w kraju mamy niewątpliwie skomplikowaną sytuację w Sejmie.

❑ Obawia się pan, że razem z PO macie za małą przewagę?

Tak postanowili wyborcy, to zobowiązuje do większego wysiłku i Platformę, i PSL. Ze składu Sejmu widać, że w Platformie mogą się pojawić skłonności do flirtowania z jednej strony z Palikotem, a z drugiej z SLD.

❑ Koncepcję współpracy z SLD forsował marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna, a jego pozycja w PO jest teraz bardzo słaba.

Otwartej współpracy się nie spodziewam, ale musimy się liczyć z tym, że może dochodzić do cichych flirtów w różnych sprawach. Nie lekceważyłbym wyznania miłości, które uczynił Leszek Miller, mówiąc, że SLD jest bardziej modernistyczny i europejski od PSL, może nawet od PO, a on sam jest gotów popierać rząd.

🚩 Dlaczego to jest zagrożenie dla Stronnictwa? SLD ma o dwa mandaty mniej niż wy, więc raczej was nie zastąpi w koalicji.

To jest groźne dla Platformy. SLD może forsować bardzo radykalne pomysły, np. europejskie czy obyczajowe. Pamiętamy rywalizację europejską Leszka Millera i Aleksandra Kwaśniewskiego. Teraz premier Miller może próbować przelicytować premiera Donalda Tuska.

🚩 A nie boi się pan, że PO poszuka wsparcia w Ruchu Palikota?

Tak też się może zdarzyć. Premier Donald Tusk zapowiedział, że może oddać Januszowi Palikotowi komisję "Przyjazne państwo". A sam Palikot ogłasza, że chce z niej uczynić komisję stałą. Pytanie więc brzmi, czy Platforma ma wiarę we własny rząd i koalicję, czy nadal będzie wzmacniać Palikota.

🚩 Czy w tej kadencji możemy się spodziewać radykalnych reform?

Zależy, co ma pani na myśli, mówiąc o reformach, i to jeszcze radykalnych. Dopiero co przeprowadziliśmy reformę finansów publicznych: zlikwidowaliśmy gospodarstwa pomocnicze rządu. Po czym ludzie tam zatrudnieni zostali przyjęci na etaty w administracji publicznej. W efekcie PO nie potrafiła się wytłumaczyć ze wzrostu liczby urzędników. Chyba nie o takie zmiany nam chodzi? One muszą być dobrze przemyślane i na lepsze.

🚩 Co byłoby zmianą na lepsze?

Na przykład likwidacja uciążliwych procedur w prawie budowlanym. Zmiana prawa podatkowego, bo jeżeli mamy ok. 30 tys. interpretacji przepisów podatkowych, to chyba warto poprawić ustawy. Nie widzę też powodu, by ludzie musieli się nieustannie legitymować, że opłacili składkę zdrowotną, skoro dużo łatwiej jest ustalić, kto jej nie opłaca.

🚩 A co z reformą emerytur mundurowych?

To zależy, czy taniej będzie włączyć służby mundurowe do powszechnego systemu emerytalnego, czy też zachęcać policjantów, strażaków, celników, by dłużej pozostawali w służbie. Moim zdaniem to drugie rozwiązanie jest zdecydowanie tańsze, bo nie trzeba zatrudniać i szkolić nowych funkcjonariuszy i jednocześnie płacić wczesnych emerytur tym, którzy odeszli.

🚩 Jak pan zamierza ich do tego zachęcić?

Bardzo prosto – podwyższając im emeryturę, jeżeli przepracują w służbie dłużej niż 30 lat, oczywiście na różnych stanowiskach dostosowanych do stanu zdrowia i predyspozycji.

🚩 A wydłużenie wieku emerytalnego?

A czy my mamy dzisiaj problem z brakiem rąk do pracy czy z bezrobociem? Możemy podwyższyć wiek emerytalny, tylko że w konsekwencji będziemy mieli bezrobocie nie 12-, ale 15-procentowe. Mnie się to nie podoba. Środowiska finansowe, które popsęły system społeczno-gospodarczy, próbują przerzucić wszystkie koszty na społeczeństwo. Mamy dłużej pracować i płacić wyższe podatki, żeby pokryć koszty błędów i wypaczeń instytucji finansowych. To jest oburzające – że posłużę się modnym obecnie słowem.

🚩 PO założyła w programie wyborczym, że jeżeli będzie ożywienie gospodarcze, to rząd wróci do niższych stawek VAT. Czy jest to możliwe w 2012 roku?

Gdyby utrzymał się 4-procentowy wzrost gospodarczy, to byłaby na to szansa. Ale sytuacja jest niepewna. Ostatnie prognozy są gorsze od założeń projektu budżetu. Przy okazji chcę zwrócić uwagę, że z powodu późnego startu nowego Sejmu posłowie zaczną prace nad budżetem dopiero w połowie listopada, a do końca grudnia musi on być uchwalony. Inaczej prezydent może rozwiązać Sejm. Czasu jest więc mało, bo jeżeli się posypie Grecja, a nasza giełda oraz złoty pójdą w dół, to będą potrzebne autopoprawki.

☒ Sądzi pan, że prezydent chciałby rozwiązać Sejm?

Wspomniałem o możliwości wynikającej z konstytucji.

☒ Dlaczego nie podoba się panu pomysł ministra Michała Boniego, żeby ubezpieczenie zdrowotne było płacone przez rolników w zależności od ich dochodów?

Bo minister Boni chce skubnąć rolników i narzucić im dodatkową składkę do opłacenia z własnej kieszeni.

My proponujemy, żeby składka zdrowotna rolników była odliczana od podatku rolnego, tak samo jak jest odliczana w innych zawodach od podatku dochodowego. I by tylko niedużą część, 1,25 proc. od dochodu uwzględniającego parytet dochodów rolników, naliczać jako opłatę własną. Możemy oczywiście dyskutować o tym w koalicji. Ale nie wyłącznie z ministrem Bonim, bo on nie jest jednoosobowym trzecim koalicjantem.

☒ Bardzo jest pan na niego zły.

Tak, jestem wkurzony, bo niedopuszczalny jest powrót do komunizmu, kiedy to rolnicy i rzemieślnicy, czyli tzw. prywatna inicjatywa, musieli inaczej niż reszta społeczeństwa płacić za leczenie z własnej kieszeni.

☒ Minister finansów Jacek Rostowski chce chyba skubnąć PSL. Ciągłe zwleka z decyzją, czy rozłożyć wam na raty spłatę 18 mln zł za błędy w rozliczeniu kampanii wyborczej w 2001 roku.

To prawda, wystąpiliśmy do ministra finansów o rozłożenie tej kwoty na raty i ewentualnie umorzenie odsetek. Błąd z 2001 roku może nas kosztować łącznie 80 mln zł, jeżeli doliczymy utraconą dotację dla partii. A jedynym naszym przewinieniem było to, że mieliśmy jedno konto, a Państwowa Komisja Wyborcza żądała dwóch.

☒ Czy niepodejmowanie decyzji to forma nacisku na PSL?

Nie wiem. Sprawa ciągnie się już bardzo długo. Sąd administracyjny nakazał ministrowi rozpatrzenie naszej prośby. Minister wznowił postępowanie i czekamy na jego decyzję. Nasz przypadek jest zresztą dobrym argumentem za koniecznością uporządkowania spraw podatkowych. Bo jeżeli tak można traktować partię koalicyjną, to jak traktowani są zwykli ludzie?

☒ Nie pyta pan ministra Rostowskiego, jak długo jeszcze będziecie czekać na decyzję?

Nie. To jest postępowanie administracyjne i to on ma teraz ból głowy, a nie my.

—rozmawiały Eliza Olczyk i Dorota Kołakowska